

modne sukienki Z cyklu: Moda

Autor: pleva - 2009/02/12 07:36

Rozneglizowane z okazji upalów cielsko lub czyste sumienie to wybór prawie taki jak między piekłem a niebem. Nie dość, że Pan Bóg wszystko widzi, to ultrakatolicki Nasz Dziennik poucza, jak z godnością nosić katolicki czador. Stylowa rubryka Moda dla Ciebie doradza kolory i desenie. Po katolickim katechizmie, katolickich przedszkolach, szkołach rodzenia i katolickim wojsku nadszedł czas na katolicką modę. I w mieście, i na wsi modowe kanony już obowiązują. Zwłaszcza kobiety, bo tylko one mają kształtne nogi, krągłe dupy i odstające cycki. A te wiadomo, do czego katolikom służą. Bikini. Gdy w normalnym świecie szmaciani projektanci doradzają fasony strojów plazowych, w świecie katolickim trwa wielka krucjata skromności. Zamiast kąpielowego stroju prawdziwy katolik i katoliczka nosić powinni... - świętość. Świętość jest prawdziwym powołaniem człowieka. Świętość demonstrujemy także strojem*. Z lekcji religii każdy mały katolik wynosi wiedzę, że Pan Bożia stworzył ludzi świętymi na gołasa. Dopiero gdy Adam z Ewą zgrzeszyli, ze wstydu się ubrali. Dlatego święta katolicka moda, nie tylko plazowa, dyktować powinien nudyzm. A dyktuje ortodoksyjny islam. Nieodłączną częścią kobiecej garderoby jest spódnica albo sukienka. Nie może być obcisła ani nawet dopasowana. Z rękawami nie krótszymi niż po łokcie. Hitem tegorocznego katolickiego lata jest więc morska kąpiel w szerokiej sukni, w panstwach muzułmańskich nazywanej czadorem. Bo najcenniejszym aspektem kobiecości jest dusza. Mylnie to przekonanie, że kobiecość jest odsłanianiem własnego ciała. Wyrządza to krzywdę duszy. Czador jest - jak wiadomo - kobiecym strojem uniwersalnym. Nadaje się nie tylko na plażę, ale także na zakupy i nade wszystko do świątyni. Mini Szatan zdaniem katolików wprowadził na rynek krótkie spódniczki. W celu odzwierciedlenia braku zasad religijnych i rozwiązłości seksualnej. Noszenie mini służy wywołaniu podniecia seksualnej przez pokazanie jak najwyższej partii nóg. Bo nogi, jako narzędzie szatana, nie służą do chodzenia do kościoła, tylko do rozkładania. Dekolt. Czasem sukienka może być piękna i skromna, ale staje się nieprzyzwoita, jeśli podkreśla pewne części ciała, które wskazują na swą funkcję biologiczną i przez to pobudzają instynkt osoby patrzącej... Gdyby serio wziąć katolickie prawidła, wydekoltowane cycki zachęcać powinny katoliczki do macierzyństwa. Podkreślony tyłek albo lono pobudzać powinny jedynie instynkt rodzenia lub prokreacji. Bo jeśli takie widoki pobudzają instynkty katolików wyposażonych w penisy, oznacza to, że kobieta to nie człowiek. Służy jedynie do rżnięcia. Makijaż. Umalowane usta niezdrowo pobudzają katolicki instynkt. Lepiej podkreślić oczy niż usta. Usta oznaczają zmysłowość. A przecież prawdziwy katolik nie powinien mieć z tym żadnych problemów - usta służą wychwalaniu Pana. No chyba że zmysłowość oznacza przede wszystkim grzeszny seks oralny, czyli robienie laski. Zatem Bożia najbardziej cieszy się, gdy twarz bardziej przypomina dupę. Mile widziane są więc sine wargi, wypryski i zajady. Styl Maryjny. Maryjna moda wprowadził klasyk Kościoła katolickiego kardynał Stefan Wyszyński - Królowa Polski z Jasnej Góry ma sukienkę ozdobioną liliami. Czy do każdej sukienki mogłabyś przypisać lilijkę z szaty Matki Boskiej jako wyraz maryjnego stylu i mody? Znaczący kwiatów twierdzą, że i lilia, i orchidea w wielu kulturach oznaczają kobiecą lechtaczkę. Nie przeszkadza to najwyraźniej katolikom rodzaju męskiego do wykładania na wierzch jej symbolu. Zapewne dlatego, że nie jest im do niczego potrzebna. W Afryce lechtaczki się wycina, w IV RP ozdabia lechtaczkami sukienki. Styl antypedofiliński. Każdy ubiór powinien pozwolić dziecku zachować naturalne poczucie wstydu. Nieodpowiednie są stroje nieskromne. U dzieci jak u dorosłych - wydekoltowana koszulka odsłaniająca pepek czy spódniczka mini jest zła. Widocznie zakłada się, że w pobożnym otoczeniu roi się o pedofilów, nie należy więc ich kusić. Dzieci trzeba więc ubierać szczelnie. Żeby zanim zostaną wykorzystane, najpierw się ugotowały. Styl eucharystyczny. Jak się ubrać na spotkanie z Bogiem i Papieżem? To pytanie, zdaniem Naszego Dziennika, często nurtuje katolickie ofce. Dlatego tylko, że chcą wyrazić jak najgłębszy szacunek wobec Ojca Świętego i Pana Boga. Możliwe to jest tylko przez skromny, godny ubiór, który nie sprzeciwia się naszej wewnętrznej czystości. Na Eucharystii panowie najlepiej zaprezentują się w tradycyjnych garniturach, panie w eleganckich letnich kostiumach i słomkowych kapeluszach. Nie wolno zapomnieć o praktycznych detalach. Skarpety i rajstopy do sandałów to niezbędny każdy pielgrzym. Mężczyźni mogą się obnaczyć, ale muszą przy tym wyglądać groźnie. Nawet w największy upał nie nosimy garniturów zbyt jasnych ani lnianych. Buty najlepiej czarne garniturowe, a do tego podkolanówki. Krawat najlepiej w kolorze burgund albo złota, bo to jedyna poza zegarkiem i obrączką ozdoba męskiego stroju. Katolik człowiek światowy. Kanony katolickiej mody nie wynikają z ortodoksji czy zaciętrzewienia. Po prostu charakteryzują człowieka światowego. Człowiek światowy to nieprzeciętna osoba, o wyrobionym guście i silnej osobowości. Zdać sobie sprawę z wszelkich wymogów, które musi spełniać ubiór ze względu na czynniki moralne i obyczajowe. Bedzie ignorował modę na stroje wulgarne i zgrzebne, bo reprezentuje wyższą kulturę i zasady moralne. W tym miejscu Nasz Dziennik publikuje wzór do katolickiego naśladowania - małżonków Arnolfinich z portretu van Eycka z 1434 r. Stary Arnolfini spod kolejnych płatów szmat pokazuje kostki. Stara - pekaty od ciąży brzuch. W IV RP w modzie wieki średnie.

modne sukienki Z cyklu: Moda

Autor: Panslavista - 2009/02/12 07:36

pleva <lewan...@persona.ca wrote in message Popatrz, to katolickie i tak bardziej rozwiązało niż zydłane, tam rękaw sukienki nie może być krótszy niż 3/4, a do tego w największy upał rękawiczki na goliźnie, najlepiej spawalnicze, bo zasłaniają ręce, które bradziły takiego Olo Szczurona. Sukienka poza kolana, a do tego podkolanówki i nie sandały, bo ruszające się palce są mocno erotyczne, więc meszty na każdą okazję a zimą najlepsze baszmarki, a z braku takich obustwa i walonek. Podobno zydło otworzyło nową fabrykę walonek na wschodzie.

